

Michał Gryczyński

W blasku monarchii

Uroczystość ku czci Chrystusa Króla, ustanowiona w 1925 r. przez Piusa XI w ostatnią niedzielę października, obchodzona jest obecnie w ostatnią niedzielę roku kościelnego. Może właśnie w dniu zadumy nad królewską godnością Jezusa Chrystusa – Króla królów, towarzyszyć nam będzie także refleksja nad kondycją doczesnych monarchii? W Polsce już od lat istnieje wpływowo środowisko monarchistyczne: kim są i do czego dążą jego członkowie?

Powiada się, że większość narodów odrzucających rządy królów z Bożej Łaski doczekała się obecnie kiepskich władców z... dopustu Bożego! Cóż, dla wielu ludzi monarchia jest zaledwie wspomnieniem dawno minionego świata, a godność królewska – baśniowym wyobrażeniem brodatego władcy, z koroną na głowie, berłem w rękę i purpurowym płaszczem na ramionach. A przecież ten model władzy nie jest wcale anachronizmem, skoro w samej tylko Europie mamy obecnie dziesięć monarchii.

Czy wiesz, że...?

- Król Belgów Baudouin I (1930-1993) przeszedł do historii jako obrońca życia ludzkiego. Na znak sprzeciwu wobec próby legalizacji w swoim państwie zabijania dzieci nie narodzonych abdykował na jeden dzień.
- Król Hiszpanów Juan Carlos I próbował zachęcić Fideia Castro do przeprowadzenia zmian na Kubie, proponując mu... azył polityczny. Do końca XIX w. Kuba była kolonią hiszpańską.
- Księżę Monako Albert, porytowany systematycznym „pożyczaniem” jego zapalniczek, zamówił do nich etui z własnym herbem i napisem: „Skradzione Albertowi Grimaldi”.
- Królowa angielska Elżbieta II jest najdłużej panującą niewiastą na Starym Kontynencie. Objęła tron 6 lutego 1952 r., a koronowała się 2 czerwca 1953 r.

Niech żyje Król!

Monarchiści opowiadają się za taką formą rządów, w której suwerenną władzę posiada król, cesarz albo sułtan. Taki monarcha – dziedziczny albo pochodzący z wyboru (elekcyjny) może sprawować władzę nieograniczoną (monarchia absolutna) albo dzieląc się nią z innymi stanami (monarchia stanowa). Europejskie monarchie mają obecnie charakter konstytucyjny – panujący dzieli władzę z organami przedstawicielskimi – i parlamentarny: król pełni wówczas funkcje reprezentacyjne, natomiast faktyczną władzę sprawuje parlament, wydający ustawy, określający zasady polityki państwa i ustalający skład rządu.

O niezaprzeczalnych walorach monarchii świadczy choćby wyższość majestatu królewskiego nad np. prezydenturą. Ponadpartyjny monarcha nie musi zabiegać o tanią popularność wśród ludu, jak to czynią kandydaci na prezydenta, obierani w demokratycznych wyborach. Poddani cieszą się stabilnością władzy i doskonale wiedzą, kto w przyszłości zasiądzie na tronie. Dzięki temu król, z natury rzeczy, daje nadzieję na sprawowanie roztropnych rządów i rozsądzanie sporów pomiędzy stronami; jest autentycznym gwarantem stabilizacji, jedności i pokoju całego narodu.

W monarchii dziedzicznej następcą tronu już od najmłodszych lat przygotowuje się do przejścia władzy: otrzymuje gruntowne i wszechstronne wykształcenie, poznaje wszystkie wymogi etykiety i uczestniczy – wraz z rodzicami – w życiu innych dworów, co owocuje w przyszłości bardzo dobrymi kontaktami zagranicznymi. A poza tym, nie należy zapominać, że monarchowie europejscy zawsze tworzyli swoistą rodzinę królewską, co znakomicie przyczyniło się do umacniania więzi pomiędzy państwami.

Kim są polscy monarchiści?

Najwcześniej, bo już w 1988 r., zawiązał się Klub Zachowawczo-Monarchistyczny, którego członkowie w preambule do Statutu napisali: „Świadomi odrodzenia wartości konserwatywnych, szans, jakie ono stwarza, postanowiliśmy połączyć się w Klubie Zachowawczo-Monarchistycznym. Zbliżył nas szacunek dla osoby ludzkiej, religii, etyki, tradycji, autorytetu i własności oraz poszanowanie prawa, a także odrzucenie metod rewolucyjnych. Uważamy, że powrotu do zasad i wartości konserwatywnych wymaga polska racja stanu”. Klub dąży do wykształcenia elit ideowych o poglądach konserwatywnych, zdolnych wziąć czynny udział w życiu politycznym kraju. Jego władzami są: Konwent, Rada Główna, Komisja Rewizyjna oraz Straż Klubu. Oprócz członków zwyczajnych, o których przyjęciu – za pisemną rekomendacją dwóch innych – decyduje Rada Główna, są jeszcze członkowie wspierający i honorowi.

Z kolei 16 listopada 1989 r. Adrian Nikiel, wrocławski politolog i publicysta, założył Organizację Monarchistów Polskich. Od maja 1992 r. zaczęli wydawać pismo narodowo-konserwatywne „Rojalista – Pro Patria”. Ich zasadniczym celem jest budowa Wielkiej Polski – Katolickiego Państwa Narodu Polskiego, obejmującego wszystkie ziemie kulturalnie, etnicznie, historycznie z nim związane. Demokrację uznają za niebezpieczną, jako prowadzącą do anarchii lub rządów terroru, burzącą ład społeczny i powodującą relatywizm moralny.

Wypada jeszcze wspomnieć o istniejącym od 1991 r. Polskim Ruchu Monarchistycznym, choć inni monarchiści nie chcą o nim mówić, zażenowani rozdawnictwem tytułów i odznaczeń przez Leszka Wierchowskiego. Cóż, on sam podaje się za Regenta Polski, Wielkiego Księcia, Wielkiego Kniazia Ukrainy-Rusi, Kniazia Imperium Rosji, Emira Tatarów, a także Wielkiego Mistrza Świeckiego Zakonu Rycerzy Polskiej Korony!

Zdaniem posła

Posel Marcin Libicki, który sam siebie określa jako integralnego konserwatystę, nie ukrywa swoich sympatii monarchistycznych. Są one wyrazem uznania dla licznych osiągnięć monarchii w duchowych dziejach Europy. I chociaż nie sądzi, aby przywrócenie w naszej Ojczyźnie monarchii było obecnie możliwe, to jednak dostrzega możliwość działań politycznych, zmierzających do urzeczywistnienia trwałych zasad. To one powinny wyznaczać społeczne reguły uznania dla autorytetu, nie tylko osób, ale również instytucji, takich jak niepodległe państwo polskie, a także sąd, wojsko oraz rodzina. Przez blisko dwa tysiące lat chrześcijaństwo wywierało znaczny wpływ na te instytucje, dzięki czemu trwały i budowały społeczeństwa. Obecne rozchwianie moralne niesie dla nich liczne zagrożenia, toteż należy uczynić wszystko, aby obronić je przed całkowitym upadkiem. I właśnie dlatego wielu monarchistów polskich aktywnie uczestniczy w życiu kulturalnym, społecznym i politycznym.

Pytany o stosunek monarchistów do integracji Polski z Unią Europejską odpowiada, że monarchizm jest ruchem ideowym, a nie politycznym. I dlatego będąc jego członkiem, albo sympatykiem, można być zarówno zwolennikiem, jak i zdecydowanym przeciwnikiem wejścia do struktur UE. Choć osobiście – dopóki Unia Europejska jest związkiem suwerennych państw, istniejących od wielu wieków, a nie pretenduje do roli super -państwa – jest za.

Monarchiści a partie polityczne

Jaki jest stosunek monarchistów polskich wobec poszczególnych partii, działających aktualnie na scenie politycznej? Prezes Klubu Zachowawczo-Monarchistycznego dr Artur Górski podkreśla, że to środowisko konserwatystów, które wprowadziło hasła monarchii nie podnosi w licytacji demokratycznej, ale nie stroni od udziału w życiu publicznym. Dlaczego? Bo w demokracji można uczestniczyć w polityce tylko przez partie. Choć generalnie krytykują partyjniactwo, to popierają te partie, które za swój światopogląd przyjmują konserwatyzm.

Przez wiele lat monarchiści współpracowali głównie z Unią Polityki Realnej i Zjednoczeniem Chrześcijańsko-Narodowym. W ostatnich wyborach samorządowych członkowie Klubu kandydowali – i w wielu przypadkach zostali radnymi – z Prawa i Sprawiedliwości (np. Warszawa, Poznań) oraz Ligi Polskich Rodzin (np. Kraków, Białystok). Z partii, które są obecnie w parlamencie, właśnie te są im najbliższe. Z Klubem związani są posłowie, m.in. Artur Zawisza, Marek Jurek i Marcin Libicki z Prawa i Sprawiedliwości, oraz Halina Nowina Konopczyna z Ligi Polskich Rodzin.

Monarchie europejskie XXI wieku

Blazon Krzyża Chrystusa Króla

O Księżciu Liechtenstein powiada się, iż posiada takie uprawnienia, jak żaden inny monarcha europejski, zaś o Księżtwie Monako, że jest jedyną prawdziwą monarchią Starego Kontynentu. Do Księcia Monako i Rady Narodowej należy bowiem władza ustawodawcza, natomiast władzę wykonawczą sprawuje w jego imieniu Rada Rządowa. Oba te księstwa są konstytucyjnymi monarchiami dziedzicznymi.

W pozostałych monarchiach europejskich królowie wprowadzili panują, ale nie rządzą. A są to: Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii (monarchia dziedziczna); Królestwo Belgii (konstytucyjna monarchia parlamentarna); Państwo Hiszpańskie (monarchia parlamentarna); Wielkie Księstwo Luksemburga, Królestwo Norwegii oraz Królestwo Szwecji (konstytucyjne monarchie dziedziczne); Królestwo Danii i Królestwo Holandii (monarchie konstytucyjne).

herbu Klubu Zachowawczo-Monarchistycznego

W polu błękitnym czarny krzyż celtycki, na przecięciu jego ramion złota, trójlistna korona. Krzyż celtycki symbolizuje Ukrzyżowanego, trójlistna złota korona Trójcę Świętą i Chrystusa Króla. Krzyż Chrystusa Króla przedstawiany jest tradycyjnie na tarczy gotyckiej.

Kolor błękitny oznacza prawość, jest też kolorem Najświętszej Maryi Panny, czerń symbolizuje pokorę, połączenie błękitu i czerni, według Doueta d'Arca, miłosierdzie. W polu srebrnym czerwony krzyż celtycki, na przecięciu jego ramion złota trójlistna korona.

Srebro oznacza czystość, czerwień miłość, a połączenie tych barw odwagę.

Barwy nawiązują do heraldyki obrońców Ziemi Świętej, których monarchiści starają się naśladować.

Czy Polsce potrzebny jest Król? Rozmowa z dr. Arturem Górskim, prezesem Klubu Zachowawczo Monarchistycznego

Czy, Pańskim zdaniem, monarchia nie jest obecnie przeżytkiem?

A co by na to miało wskazywać? W Europie 10 państw to monarchie, wszystkie trzymają się świetnie i nigdzie nie są podejmowane działania prawne czy polityczne mające na celu zmianę ustroju monarchicznego na republikański. Mieszkańcy monarchii przy każdej okazji manifestują swoje przywiązanie do panujących władców. Najlepszym przykładem są Brytyjczycy, których miłość do królowej Elżbiety II, czy do jej matki, jest spontaniczna i ugruntowana. Pokazały to dobitnie uroczystości z okazji 50-lecia panowania królowej. Dotyczy to nie tylko władców panujących. Kilka miesięcy przed wyborami w Bułgarii została utworzona partia monarchistyczna, inspirowana przez cara Symeona II i to ona wygrała wybory. Wobec kryzysu demokracji i kompromitacji elit politycznych ludzie zaufali byłemu królowi, także ci, którzy z racji wieku nie mogli go pamiętać. Car Symeon, który nigdy nie zrzekł się tytułu, przyjechał z emigracji do Bułgarii i dziś jest premierem. I to on, mimo funkcjonowania fasady republikańskiej, od wielu miesięcy faktycznie rządzi państwem.

Wiele osób uważa współczesne monarchie za kosztowne dziwactwo. A co Pan sądzi o dzisiejszych monarchiach europejskich?

Tylko pozornie piękno i przepych monarchii są bardziej kosztowne, niż utrzymanie ponurego, bezbarwnego prezydenta, bo przecież każdy z nich utrzymuje nie mniejszy „dwór” urzędników, płatnych ze skatki państwowej, a zatem z naszych podatków. Tymczasem król nie jest zakładnikiem systemu demokratycznego, a dwór finansuje z własnej skatki. Współcześni królowie, pozostający na garnuszku państwa, mniej kosztują, bo nie ma potrzeby organizowania dla nich, co kilka lat, niezwykle kosztownych wyborów prezydenckich.

Obecnie królowie panują, lecz nie rządzą; są jedynie symbolem jedności narodu i ciągłości historycznej państwa, a więc nie mają realnej władzy. Ale bywa i tak, jak np. w Królestwie Danii. Tam król ma inicjatywę ustawodawczą i bez sankcji królewskiej żadna ustawa Folketingu — tamtejszego sejm — nie stanie się prawem. To on mianuje i odwołuje premiera oraz pozostałych ministrów, decyduje o liczbie ministrów i podziale obowiązków rządowych pomiędzy nich. Może oskarżyć ich o nienależyte wykonywanie urzędu i wtedy, na jego wniosek, stają przed Najwyższym Trybunałem Królestwa. Obecni monarchowie w sensie politycznym to tacy „koronowani prezydenci”, ale jednak koronowani i dziedziczni!

Czy Polska powinna być dzisiaj monarchią i dlaczego?

Polska tradycja ustrojowa to splot czynnika republikańskiego i monarchicznego, ciągle zmagania tendencji demokratycznych społeczeństwa z ciągłymi autorytarnymi królami, od Kazimierza Jagiellończyka począwszy, a na Stefanie Batorym i Sobieskim skończywszy. Zatem ustrój monarchiczny pasuje do Polski równie dobrze jak republikański. Nasza tradycja monarchiczna została przerwana dopiero po I wojnie światowej, a w listopadzie 1918 r. władzę Józefowi Piłsudskiemu przekazała Rada Regencyjna Królestwa Polskiego. Po okresie zaborów Polska miała odrodzić się jako monarchia — godzili się na to nawet socjaliści z Daszyńskim — ale sprzeciw Aliantów to uniemożliwił.

Obecnie ludzie krytykują bałagan, korupcję, niekompetencję władzy, kosztowne procedury demokratyczne, manipulacje mediów, kłamstwa wyborcze i obietnice bez pokrycia. Po cichu wzdychają do silnej władzy autorytetu, ale nie mają wyobrażenia monarchii, która przecież zagwarantuje pokój, porządek i sprawiedliwość w państwie. Monarchia nie jest dla nich realną alternatywą, toteż należy ich — od elit politycznych poczynając — do tego przygotować.

Gdyby w Polsce miała być monarchia, to kto byłby pretendentem do tronu?

Za wcześnie, aby na to pytanie odpowiedzieć precyzyjnie, ze wskazaniem na konkretną osobę. Dziś imię przyszłego króla Polski może znać tylko Bóg. Ale możemy mówić o pewnych koncepcjach, czy też mechanizmach. Nie ma legitymistycznego pretendenta do tronu, czyli uznanego przez tradycję z racji związku krwi z królewskimi przodkami, choćby z Wettinami Saskimi, których na tron Polski zapraszała Konstytucja 3 Maja. Należy zatem ustanowić nowy legitymizm: siły lub krwi. Pierwszy oznacza, że królem zostanie władca, który będzie miał wolę i siłę okrojować monarchię oraz doprowadzić do swojej koronacji. Wiele dynastii zaczynało od gwałtu, bo — jak mówił Karol Maurras — „każda dyktatura ma sens, jeśli prowadzi do monarchii dziedzicznej”. Drugi oznacza np. związek małżeński polskiej arystokratki (np. z domu Czartoryskich) z księciem krwi królewskiej jakiegoś obecnie panującego domu królewskiego, np. Burbonów hiszpańskich. To przykład legitymizmu „importowanego”, ale mającego realne podstawy. Wszak Burboni są skoligaceni z polską arystokracją, a to katolicka familia.

Czym aktualnie zajmują się polscy monarchiści?

Pracą formacyjną i edukacyjną. Klub już od 15 lat stara się nauczać mechanizmów rządzenia oraz szacunku dla władzy opartej na autorytecie, mającej swe źródło w Chrystusie Królu. Organizujemy konferencje naukowe, prelekcje i debaty, a także życie kulturalne i towarzyskie członków Klubu: bale, koncerty i wieczorki poezji królewskiej, rycerskiej oraz arystokratycznej. Naszą wizytówką jest kwartalnik „Pro Fide, Rege et Lege”, który ukazuje się trzy razy w roku. Zachęcam do lektury, bo piszemy nie tylko o historii, ale także o sprawach współczesnych. Najnowszy numer poświęcamy Unii Europejskiej. Jak przystało na tradycyjną prawicę, której bliski jest model Europy chrześcijańskiej (Christianitas), bardzo krytycznie podchodzimy do obecnego modelu zjednoczenia i kształtu samej Unii.

Z Deklaracji Ideowej Klubu Zachowawczo-Monarchistycznego (1988 r.)

„Będziemy składać fundamentalny postulat ustrojowy, jakim jest restauracja monarchii. Republikańska demokracja w naszym kraju będzie bowiem kolejnym panowaniem liczby nad wiedzą i rozumem, panowaniem materii nad duchem. Brak centralnej władzy i związany z nim zanik autorytetu politycznego doprowadzi nieuchronnie do anarchii. Organiczna wizja społeczeństwa uporządkowanego hierarchicznie oraz afirmacja elity implikują potrzebę autorytetu jako konieczną podstawę ładu społecznego. Władza monarchii jest pojmowana jako wykonywanie i strzeżenie prawa Bożego na ziemi, przy jednoczesnej wierności prawu obywateli. Jest to racja bytu i legitymizacja władzy, która zasługuje przez to na poszanowanie, a także posłuszeństwo.”

Artur Górski (ur. 1970 r.), wykładowca akademicki i publicysta, pierwszy redaktor naczelny „Naszego Dziennika”, w okresie rządów Jerzego Buzka — dyrektor Sekretariatu Gabinetu Politycznego Prezesa Rady Ministrów, a obecnie warszawski radny z Prawa i Sprawiedliwości.